

## Kazimierz Kosicki 1923-2019



Były dyrektor OPGK Wrocław Kazimierz Kosicki zmarł w wieku 96 lat. Jego zaangażowanie i praca sprawiły, że należał do grona wielkich dyrektorów przedsiębiorstw mierniczych, takich jak: Adam Koncewicz (KOPM Kraków), Waław Kłopotociński (WPG Warszawa) czy Hubert Rak (OPGK Katowice).

niejszych kontaktów zawodowych. Pomiar lasów były bowiem pod koniec lat 50. i w latach 60. niemal głównym asortymentem produkcyjnym OPM. Stając na czele największego przedsiębiorstwa geodezyjnego na Dolnym Śląsku, przystąpił do realizacji długofalowego, ambitnego planu rozwoju.

W latach 1974-1975 w wyniku reorganizacji służb geodezyjnych i integracji przedsiębiorstw powstało Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne we Wrocławiu. Kazimierz Kosicki został oczywiście jego dyrektorem i sprawował tę funkcję aż do przejścia na emeryturę w 1982 r.

Trudno nam ocenić ten 12-letni okres kierowania przez dyrektora Kazimierza Kosickiego przedsiębiorstwem w warunkach, o których niewiele dzisiaj ma pojęcie. Sam pokusił się o taką ocenę we wspomnieniach pisanych częściowo do Księgi Pamiątkowej OPGK Wrocław w 1987 roku. 30 lat później – jako jeden z najstarszych członków Stowarzyszenia Geodetów Polskich (Oddział we Wrocławiu) – przygotował wspomnienia do jubileuszowego wydawnictwa. Fragmenty tych zapisków mogą być ostatnią okazją przypomnienia tego niezwykłego człowieka i trudnych czasów, w których przyszło mu żyć.

### • Walka o nową siedzibę

(...) W OPGK Wrocław od początku urzędowania zetknąłem się z ogromem problemów, których nigdy nie ubywało. Najważniejszym celem było wybudowanie nowego budynku produkcyjnego. Był to wielki plan, ale dopiero na etapie opracowywania założeń techniczno-ekonomicznych. W 1971 r. rozpoczęliśmy batalię o znalezienie wykonawcy-projektanta dokumentacji techniczno-robotczej. Sytuacja na odcinku wykonawstwa budowlanego była wprost krytyczna. Początkowa wartość naszej inwestycji wynosiła zaledwie 4,8 mln złotych, a w tym czasie na terenie miasta brakowało mocy produkcyjnej na przeszło pół miliarda złotych. Na skutek interwencji wysokiego szczebla władzy państwowej, do której udało mi się dotrzeć, Zjednoczenie

Budownictwa Komunalnego otrzymało w 1973 r. polecenie włączenia naszej inwestycji do portfela wykonawstwa na 1974 r. Radość była ogromna.

Nikt wówczas nie mógł przewidzieć, że przedsiębiorstwo rozrośnie się do takich rozmiarów jak obecnie. Zielone światło, jakie zapaliło się w początkach lat 70. dla inwestowania w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, pociągnęło za sobą zwiększone zapotrzebowanie na usługi geodezyjne. W ciągu trzech lat, do końca 1974 roku, zatrudnienie wzrosło prawie o 50% i osiągnęło 525 etatów. W tymże czasie następował gwałtowny rozwój – rozbudowa wydziału reprodukcji, wyposażonego w nowoczesne, importowane urządzenia. Zaczął tworzyć się również załączek fotogrametrii po uzyskaniu, z wielkim trudem, jednego wyeksploatowanego już autografu (...).

### • Trudny rok 1974

(...) Nadszedł rok 1974 – czas burzliwych zmian organizacyjnych w branży geodezyjnej i zupełnie niespodziewanego, nowego podziału kraju na 49 województw. W drugiej połowie 1974 roku Główny Urząd Geodezji i Kartografii, a z nim OPM-y wypadły spod skrzydeł MSW i podporządkowane zostały Ministerstwu Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Dla wielu ludzi oddanych temu zawodowi był to rok licznych przykrych i niespodziewanych doznań, zawiedzionych nadziei i upokorzeń. Z niechęcią o tym wspominam.

Ogromne zmiany organizacyjne spowodowały, że w ciągu bardzo krótkiego czasu przedsiębiorstwo podwoiło zatrudnienie i osiągnęło około 1000 osób. Zmieniło nazwę na Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne. Połączenie z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Geodezyjnym Gospodarki Komunalnej, liczącym około 200 osób, stało się faktem. W rekordowym tempie powołano do życia 15 pracowni terenowych – w każdym byłym mieście powiatowym.

Wtedy dopiero zaczęły się problemy i piętrzące się różnego rodzaju trudności

Urodził się 17 stycznia 1923 r. w Karnikowie (woj. mazowieckie). Jego młodość przypadła na trudny czas wojny, a o jej przebiegu najlepiej świadczą dokumenty. Uhonorowany został patentem nr 55586 „Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny” i jako żołnierz Armii Krajowej w stopniu oficerskim uznany za kombatanta.

Był absolwentem Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Wydziału Melioracji Wodnych (Oddział Geodezji Urządzeń Rolnych) Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Po ukończeniu SGGW rozpoczął pracę w Biurze Urządzeń Lasów i Geodezji Leśnej w Brzegu (woj. opolskie). Jego bezpośrednim przełożonym był dyrektor Oskar Kaucz, człowiek o imponującej wiedzy zawodowej, kulturze osobistej i inteligencji, doświadczeniu życiowym i zdolnościach organizacyjnych. Współpraca z takim szefem miała wielki wpływ na dalsze losy zawodowe Kazimierza Kosickiego, który zawsze to podkreślał.

### • Na stanowisku dyrektora

1 września 1970 roku objął stanowisko dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego we Wrocławiu, zatrudniającego wówczas 373 pracowników. Wchodząc w nowe środowisko, nie czuł się zupełnie obcy, ponieważ – jako inspektor nadzoru nad robotami geodezyjnymi dla potrzeb leśnictwa – znał wiele koleżanek i kolegów z wcześ-

ci, których nikt przewidzieć nie był w stanie. Dla wszystkich zakładów terenowych, z wyjątkiem Wrocławia, trzeba było wywalczyć lokale, mieszkania, sprzęt geodezyjny, reprodukcyjny i umeblowanie, a przede wszystkim znaleźć i dopasować obsadę personalną. Kiedy wspominam ten okres, wydaje mi się to nieprawdopodobne (...).

## ● 12 dobrych lat

(...) Ten zlepek ludzi z różnych instytucji, o różnych nawykach i zwyczajach, w tak krótkim czasie osiągnął doskonałe wyniki w pracy. Wyszliśmy się na czoło przedsiębiorstw Zjednoczenia „Geokart”, zdobywając pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie pracy za 1975 r. Była wielka uroczystość z tej okazji. (...)

Okres tych dwunastu lat pracy, niezwykle trudnej i wyczerpującej, wymagającej wielu wyrzeczeń ze świadomością wielkiej odpowiedzialności wspominam z dużą dozą sentymentu i satysfakcji. Gdyby było możliwe powtórzenie życia, nie zawahałbym się rozpocząć od nowa współpracy z tym samym zespołem, z którym pożegnałem się, odchodząc na emeryturę. Dziękuję wszystkim za te dwanaście lat (...).

## ● Nie ma już tego przedsiębiorstwa

(...) Nowy trzypiętrowy budynek, gdy przejmowałem przedsiębiorstwo, był w planie budowy. Nikt nie wierzył, że zostanie zrealizowany. Nawet ówczesny prezes GUGiK Borys Szmielew. Oczywiście nie doczekał się wyniku, gdyż przeszedł w stan spoczynku, a budynek stanął o jedno piętro wyższy! Dziś tego przedsiębiorstwa o profilu geodezji i kartografii już praktycznie nie ma, efekt mojego zaangażowania i starań został sprzedany, a w Spółce OPGK Wrocław pozostał tylko „stary” budynek.

Szczególnie nie mogę pogodzić się z faktem, że absolwenci studiów geodezyjnych nie mają już zakładu pracy, w którym mogliby odbywać praktyki i zdobywać doświadczenia do uzyskania uprawnień zawodowych. Tym zawsze szczyliłem się jako jego dyrektor (...).

## ● Społecznik i działkowiec

Przez cały okres pracy zawodowej Kazimierz Kosicki udzielał się społecznie. W Biurze Urządzania Lasów i Geodezji Leśnej w Brzegu w 1961 r. założył koło zakładowe Stowarzyszenia Geodetów Polskich i był jego przewodniczącym do 1970 r. Po przeniesieniu się do Wrocławia wspierał działalność miejscowego oddziału SGP, a na emeryturze pracował w zarządzie. W latach 1989-2004 był

skarbnikiem. Nawet kiedy z uwagi na wiek zrezygnował z pełnionej funkcji, wciąż uczestniczył we wszystkich spotkaniach czy przedsięwzięciach oddziału, służąc swoim doświadczeniem i autorytetem.

Był wielkim miłośnikiem przyrody, do ostatnich dni życia zapalonym działkowcem, a z racji swojego wykształcenia i bogatego doświadczenia każdemu chętnie udzielał rad i pomocy. Przede wszystkim był jednak powszechnie szanowanym, mądrym i dobrym Człowiekiem.

Za działalność zawodową oraz stowarzyszeniową był wielokrotnie odznaczany, m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotą odznaką

„Za zasługi w dziedzinie geodezji i kartografii”, Złotą Honorową Odznaką NOT, tytułem „Honorowy Senior SGP”, Diamentową Odznaką Honorową SGP.

Kazimierz Kosicki zmarł 24 marca 2019 r. w wieku 96 lat. Pożegnanie i złożenie urny z prochami do grobu rodzinnego odbyło się 30 marca 2019 roku na Cmentarzu Komunalnym w Garwolinie.

**Bożena Tabisz**

przewodnicząca Zarządu Oddziału SGP we Wrocławiu  
**Alicja Dorzak**

wieloletnia współpracownica,  
zastępcza dyrektora  
ds. rozwoju OPGK Wrocław  
w latach 1975-1982

R E K L A M A

## Pobierz na [Geoforum.pl](http://Geoforum.pl) niezbędniki dla zawodowców